

SAMUEL STENDIG

OD PALESTYNOFILJI
DO PALESTYNOCENTRYZMU



KRAKÓW 1934

11. 5. 36

-75

TEGOŻ AUTORA:

*Współczesna rodzina wielkowiejska w świetle socjologii
wychowania, 1931*

Motywy biblijne w twórczości Goethego, 1932

System pedagogiczny G. Kerschensteinera, 1933

Czyn bilujski, dzieje i znaczenie, 1933

Odrodzenie hebraizmu w fazie dzisiejszej, 1933

DR SAMUEL STENDIG

**OD PALESTYNOFILJI
DO PALESTYNOCENTRYZMU**

KRAKÓW 1934



Techiat haarec



286708



Odbitka z *Przeglądu Współczesnego* Nr 147-148 — Lipiec-Sierpień 1934 r.



D. 22/82/12

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie.

b-206/05

I

Gdy w pracy poprzedniej¹ pytanie brzmiało: Jak odżył język hebrajski, język starszy od wed indyjskich, skandynawskich sag i europejskich języków, a jednak młodszy od esperanta? — brzmi pytanie obecne: Skąd bierze się owo olbrzymie zainteresowanie świata nieżydowskiego i żydowskiego Palestyną, owym od 2000 lat zapomnianym małym krajem, wielkości ledwie 2 polskich województw, leżącym hen za morzami i ładami Europy, jak gdyby poza sferą wielkich zagadnień europejskich? Czyżby zainteresowanie to leżało w obecnej konjunkturze, na linii interesów świata, w fakcie, że kraj ten, jedyny prawie na Lewancie, nie zna kryzysu, podczas gdy dookoła jego granic, bliższych i dalszych, kryzys szaleje; w tem, że wciąż wchłania fale imigracji żydowskiej — i obcej? W katastrofie żydostwa niemieckiego, dotkniętego norymizmem i rasizmem hitleryzmu, w szerzącym się coraz gwałtowniej antysemityzmie, w koniecznej emigracji żydostwa i zamknięciu przed niem granic państw? Skąd owa aktualność Palestyny, ów podziw, którym świat nieżydowski coraz częściej a otwarcie darzy ten mały kraik wschodni? Wskoczyła ta Palestyna z głowy Herzla? Datują się jej dzieje od politycznego syjonizmu?

Te pytania stawia świat nieżydowski coraz uporeczywiej; kwestje te objęły też ostatnio prawie całe żydostwo. Usiłują na nie dać odpowiedź liczne opisy Palestyny², coraz liczniejsze wycieczki,

¹ Stendig S.: *Odrodzenie hebraizmu*. (*Przegląd Współcz.* nr 132-3 1933).

² Pruszyński K.: *Palestyna po raz trzeci*. Wilno 1933; Herrmann H.: *Palästina, wie es wirklich ist*. Wien 1933; Vandervelde: *Das schaffende Palästina*; Bonne A.: *Palästina, Land und Wirtschaft*. Leipzig 1932; Holzer A. u. Seiden R.: *Das Palästina — Informationsbuch*, Wien 1933; Press J.: *Neues Palästina - Handbuch*. Wien 1934; Herrmann H.: *Palästinakunde*, Wien 1934; *Palestyna i Bliski Wschód*, czasopismo warszawskie, *Palästina*, wiedeńskie.

coraz żywszy kontakt państw i ludzi, których z Palestyną łączy bądź sentyment, bądź dobrze zrozumiany interes. Zasługują one istotnie na odpowiedź, bo są naprawdę ciekawe.

W pracy niniejszej nie podam danych, które łatwo wyczytać, choćby z książki Ksawerego Pruszyńskiego, czy z reportaży innych, nie zaprzeczę, ani nie potwierdzę faktów, o których wyżej mówiłem, bo są oczywiste, naoczne, ale spróbuję wykazać, że Żydzi nie zapomnieli Palestyny nawet na chwilę, podczas swej całej wędrówki, a kraje europejskie w rozmaitych okresach bardzo żywo się nią zajmowały; zatrzymam się na przejściu palestynofilji w ruch palestynocentryzmu, który wyprzedził Herzla o sporą ilość lat.

II

By poznać warunki tego ruchu, zwanego *Chibbat Cijon* („Miłość Syjonu“) i pojąć, jak wielkiem jest jego znaczenie dla wszechwładnego dzisiaj palestynocentryzmu żydostwa światowego, trzeba zapoznać się z tłem epoki i historją, ruch ten wyprzedzającą. Wówczas zobaczymy, że ten ruch wyzwolenczy nie jest nowotworem, jak nim nie jest dzisiejszy palestynocentryzm, ale raczej skonkretyzowaniem idei repatriacji Żydów do Palestyny, przewijającej się w liturgji narodu od chwili rozpoczęcia jego dwutysiącletniej wędrówki. Nuta palestyńska przewija się w całej duchowej twórczości narodu poprzez wszystkie wieki jego eksterytorjalnego istnienia.

Tendencje powrotu do Syjonu nie wychodzą jednak poza ramy mesjańsko-religijnych prób. Dlatego jest pierwotna „Miłość Syjonu“ syjonizmem modlitelnika, podczas gdy *Chibbat Cijon* z przed lat prawie 50-ciu, jest ruchem w nowoczesnym rozumieniu. Dawna więc miłość do Syjonu była tylko palestynofilją a nowoczesna jest palestynocentryzmem.

Istniały okresy w historii Żydów, w których palestynofilja przybierała konkretniejsze formy, były to jednak okresy wzlotów wpływowych jednostek, mesjaszy, u których powrót do Syjonu przybierał formy mistyczne. Taki charakter nosiły poczynania mesjaszy z r. 720 i 1160, mesjaszy XII wieku i taki mesjanizm wyznawali Kymchi, Majmonides i Abrabanel. Nie inaczej należy patrzeć na kroki, które poczynili Józef Nassi i Jehuda Hechasis w XVI i XVII stuleciu. Mamy tu do czynienia z mesjanizmem,

mistycyzmem i chasydyzmem¹ i temi cechami istotnie odznacza się dawny *Chibbat Cijon* wyznaniowego judaizmu.²

Nie brakło później i projektów³ przeniesienia i osiedlenia Żydów w Palestynie. Były one jednak utopijne, choć patrzyły na sprawę nie z emocjonalnego, lecz z politycznego punktu widzenia. Powstawały one przeważnie w umysłach nie-Żydów. Uznawały one potrzebę repatriacji Żydów, podawały jednak fantastyczne sposoby rozwiązania tego problemu. Jedne z nich opierały się o Palestynę, niektóre o kraje inne, jedne wskazywały na naród żydowski, inne na łaskę ofiarodawców, jedne szukały oparcia o Anglję, inne o Francję; jedne kładły punkt ciężkości na Turcję, inne miały aspekt czysto kolonizatorski.

O Palestynę i Anglję oparł swój projekt Duńczyk Holger u schyłku XVII w. Z Francji wyszedł projekt markiza de Langallerie. Wskazywał on na Turcję. W pierwszej połowie XVIII w. pojawił się projekt niemiecki, biorący w rachubę Amerykę południową, a w roku 1781 wysunął Palestynę projekt Ali Beya. Następnie spotykamy Palestynę u księcia de Ligne i u jakiegoś anonima. Strategiczny cel miał Napoleon, gdy w proklamacji do Żydów Azji i Afryki zapowiedział założenie państwa żydowskiego w Palestynie.⁴ Państwo takie w Małej Azji zaprojektowali później dekabryści, Pestel i Perc.

O sam naród żydowski próbował oprzeć swe projekty amerykański publicysta M. Noah. On to zwraca się do Żydów całego świata, proponując New Island, a gdy ci ten kraj odrzucają, wymienia Palestynę. Od czasów Mendelssohna był to pierwszy Żyd, który się tą kwestją zajmował w sensie terytorjalnym. Następny był B. Behrend, kupiec. Zaproponował on baronowi Rotszyldowi i Gabryelowi Riesserowi zakupno połaci ziemskiej pod kolonizację rolną Żydów w Ameryce północnej. Plan ten jednak został odrzucony. O Żydów, a przede wszystkim o Palestynę, oparł się również projekt Justusa. Przywódca galicyjskiej Haskali (Oświecenia), Perl,

¹ Margulies H.: *Kritik des Zionismus*, Wiedeń, t. II. str. 115.

² Weill J.: *Le Judaïsme*, Paryż 1931, str. 7.

³ Gelber N. M.: *Die Judenstaatsprojekte 1695 — 1845*, Wiedeń 1926; Idem: *Zur Vorgeschichte des Zionismus*, Ibidem 1927; Goldring P.: *Die Vorgeschichte des Zionismus*, Frankfurt a/M. 1925.

⁴ Sokolow N.: *Geschichte des Zionismus*, Rozdz. XI do XIII.

coraz żywszy kontakt państw i ludzi, których z Palestyną łączy bądź sentyment, bądź dobrze zrozumiany interes. Zaslugują one istotnie na odpowiedź, bo są naprawdę ciekawe.

W pracy niniejszej nie podam danych, które łatwo wyczytać, choćby z książki Ksawerego Pruszyńskiego, czy z reportaży innych, nie zaprzeczę, ani nie potwierdzę faktów, o których wyżej mówiłem, bo są oczywiste, naoczne, ale spróbuję wykazać, że Żydzi nie zapomnieli Palestyny nawet na chwilę, podczas swej całej wędrówki, a kraje europejskie w rozmaitych okresach bardzo żywo się nią zajmowały; zatrzymam się na przejściu palestynofilji w ruch palestynocentryzmu, który wyprzedził Herzla o sporą ilość lat.

II

By poznać warunki tego ruchu, zwanego *Chibbat Cijon* („Miłość Syjonu“) i pojąć, jak wielkiem jest jego znaczenie dla wszechwładnego dzisiaj palestynocentryzmu żydostwa światowego, trzeba zapoznać się z tłem epoki i historją, ruch ten wyprzedzającą. Wówczas zobaczymy, że ten ruch wyzwolenczy nie jest nowotworem, jak nim nie jest dzisiejszy palestynocentryzm, ale raczej skonkretyzowaniem idei repatriacji Żydów do Palestyny, przewijającej się w liturgji narodu od chwili rozpoczęcia jego dwutysiącletniej wędrówki. Nuta palestyńska przewija się w całej duchowej twórczości narodu poprzez wszystkie wieki jego eksterytorjalnego istnienia.

Tendencje powrotu do Syjonu nie wychodzą jednak poza ramy mesjańsko-religijnych prób. Dlatego jest pierwotna „Miłość Syjonu“ syjonizmem modlitelnika, podczas gdy *Chibbat Cijon* z przed lat prawie 50-ciu, jest ruchem w nowoczesnym rozumieniu. Dawna więc miłość do Syjonu była tylko palestynofilją a nowoczesna jest palestynocentryzmem.

Istniały okresy w historii Żydów, w których palestynofilja przybierała konkretniejsze formy, były to jednak okresy wzlotów wpływowych jednostek, mesjaszy, u których powrót do Syjonu przybierał formy mistyczne. Taki charakter nosiły poczynania mesjaszy z r. 720 i 1160, mesjaszy XII wieku i taki mesjanizm wyznawali Kymchi, Majmonides i Abrabanel. Nie inaczej należy patrzeć na kroki, które poczynili Józef Nassi i Jehuda Hechasisd w XVI i XVII stuleciu. Mamy tu do czynienia z mesjanizmem,

mistycyzmem i chasydyzmem¹ i temi cechami istotnie odznacza się dawny *Chibbat Cijon* wyznaniowego judaizmu.²

Nie brakło później i projektów³ przeniesienia i osiedlenia Żydów w Palestynie. Były one jednak utopijne, choć patrzyły na sprawę nie z emocjonalnego, lecz z politycznego punktu widzenia. Powstawały one przeważnie w umysłach nie-Żydów. Uznawały one potrzebę repatriacji Żydów, podawały jednak fantastyczne sposoby rozwiązania tego problemu. Jedne z nich opierały się o Palestynę, niektóre o kraje inne, jedne wskazywały na naród żydowski, inne na łaskę ofiarodawców, jedne szukały oparcia o Anglję, inne o Francję; jedne kładły punkt ciężkości na Turcję, inne miały aspekt czysto kolonizatorski.

O Palestynę i Anglję oparł swój projekt Duńczyk Holger u schyłku XVII w. Z Francji wyszedł projekt markiza de Langallerie. Wskazywał on na Turcję. W pierwszej połowie XVIII w. pojawił się projekt niemiecki, biorący w rachubę Amerykę południową, a w roku 1781 wysunął Palestynę projekt Ali Beya. Następnie spotykamy Palestynę u księcia de Ligne i u jakiegoś anonima. Strategiczny cel miał Napoleon, gdy w proklamacji do Żydów Azji i Afryki zapowiedział założenie państwa żydowskiego w Palestynie.⁴ Państwo takie w Małej Azji zaprojektowali później dekabryści, Pestel i Perek.

O sam naród żydowski próbował oprzeć swe projekty amerykański publicysta M. Noah. On to zwraca się do Żydów całego świata, proponując New Island, a gdy ci ten kraj odrzucają, wymienia Palestynę. Od czasów Mendelssohna był to pierwszy Żyd, który się tą kwestją zajmował w sensie terytorjalnym. Następny był B. Behrend, kupiec. Zaproponował on baronowi Rotszyldowi i Gabrjelowi Riesserowi zakupno połaci ziemskiej pod kolonizację rolną Żydów w Ameryce północnej. Plan ten jednak został odrzucony. O Żydów, a przede wszystkim o Palestynę, oparł się również projekt Justusa. Przywódca galicyjskiej Haskali (Oświecenia), Perl,

¹ Margulies H.: *Kritik des Zionismus*, Wiedeń, t. II. str. 115.

² Weill J.: *Le Judaïsme*, Paryż 1931, str. 7.

³ Gelber N. M.: *Die Judenstaatsprojekte 1695 — 1845*, Wiedeń 1926; Idem: *Zur Vorgeschichte des Zionismus*, Ibidem 1927; Goldring P.: *Die Vorgeschichte des Zionismus*, Frankfurt a/M. 1925.

⁴ Sokolow N.: *Geschichte des Zionismus*, Rozdz. XI do XIII.

rozwiązał go jednak, wywodząc wobec austriackiego rządu, że Żydzi nie zamierzają wrócić do Palestyny.

Jako szczególnie ważne uważać należy projekty angielskie.¹ W roku 1839 ogłasza oficjalny organ brytyjski *Globe* kilka artykułów, przewidujących osiedlenie Żydów na terytorjum neutralnego państwa w Syrii i Palestynie. Lord Palmerston² odnosi się do tego projektu przychylnie, a Shaftesbury wykazuje, że jest wprost obowiązkiem Anglii naprawić dziejową krzywdę, wyrządzoną Żydom. Znamienne jest stanowisko Hartley'a, który jest prekursorem ideologii syjonizmu,³ długo przed rzecznikami tych projektów.

Okolo połowy wieku XIX-go zakłada M. Steinschneider w Pradze, w Wiedniu i Berlinie towarzystwo sympatyków idei niezawisłości terytorjalnej Palestyny. Pewien anonim ogłasza manifest do narodu żydowskiego w sprawie państwa w Palestynie, a inny wydaje broszurę *Nova Judea*, w której rozważa możliwość osiedlenia Żydów w Ameryce. Projekty te małe wprawdzie mają znaczenie, mimo to rozwija się w Anglii ruch prożydowski, pod hasłem *Restoration of the Jewish People*. Colonel Churchill występuje pod jego wpływem wobec Mojżesza Montefiorego z projektem odbudowy narodu żydowskiego na ziemi jego ojców, wskazując na potrzebę stworzenia politycznej organizacji żydowskiej, któraby się zajęła zrealizowaniem hasła powrotu Żydów do Palestyny. Board of Deputies projekt ten jednak odrzuca.⁴ Widzimy, że kwestja żydowska zaczyna wchodzić w krąg rozważań coraz większej liczby działaczy politycznych i społecznych. Staje się ona tak aktualna, że poczynają się zajmować prasa. Ta odnosi się jednak do zagadnienia sceptycznie, a nawet zwalcza ten ruch. Jedynie *Morgenland* i *Orient* propagują ideę państwowości żydowskiej, a np. *Allgemeine Zeitung des Judentums*, z Philipsonem na czele, ostro ją zwalcza.

Bardzo charakterystycznym jest projekt polski, z r. 1841, K. Przezory, oparcia sprawy żydowskiej o Rosję i osiedlenia

¹ Hyamson A. M.: *British Projects for the Restoration of the Jewish People*, London 1917.

² Sokolow: op. cit. Rozdz. 19—20.

³ Hartley D.: *Rozmyślenia nad naturą człowieka, jego obowiązkami i nadziejami*, 1773, tom II. rozdz. IV, teza 83. (Tłum. pol.)

⁴ Ruppin A.: *Soziologie der Juden*, Berlin 1931, tom II. str. 247.

Żydów na Krymie. Wiemy, że rząd sowiecki poczynił takie próby na Krymie i w Birobidżanie, co prawda nieudane.

W połowie wieku 19-go nasunęła wojna krymska dyplomacji ówczesnych mocarstw zagadnienie osiedlenia Żydów w Palestynie jako kwestję palącą. Benisch pisze o niej w *Jewish Chronicle*, podkreślają ją francuzcy i angielscy politycy omawia ją lord Beaconsfield w powieściach, pani Elliot, a Gawler szczególnie silnie podkreśla, wraz z Francuzem Guersesem, konieczność powrotu Żydów do Palestyny. Sprawa Palestyny staje się też przedmiotem specjalnych rozpraw politycznych: J. Salvadora, L. Levy'ego, E. Laharanne'a, H. Dunanta i wielu innych.¹

Widzimy więc, że minął okres, w którym kwestją palestyńską zajmowali się żydowscy utopiści religijni, a nastąpił czas, kiedy sprawa ta weszła na arenę konkretnych prób realizacji, a to przez dyplomację światową, dla której Palestyna była częścią kompleksu zagadnień Bliskiego Wschodu. Odtąd istotnie nie przestała Palestyna być problemem politycznym i terytorjalnym i kwestją palestyńska zajmuje mocarstwa europejskie, szczególnie Anglię żywo, aż do chwili ogłoszenia przez Arthura Jamesa Balfoura deklaracji o Żydowskiej Siedzibie Narodowej, odkąd zainteresowanie to z dnia na dzień coraz bardziej się wzmaga.

Wszystkie te projekty acz nierealne przyspieszyły decyzję filantropijnych sfer żydostwa zachodniego rozpoczęcia praktycznej pracy nad kolonizowaniem biednych Żydów w Palestynie i Montefiore oraz Karol Netter poczynili konkretne kroki na tem polu.

Do pewnego stopnia została kwestja palestyńska żydostwu narzucona przez Anglię i Francję, a gdy idea ta stała się w krajach tych popularna, odezwał się i sam naród żydowski, który tymczasem o Palestynę tylko się m o dlił, rozpoczynawszy ruch w kierunku zdecydowanego powrotu do ziemi praojców. Ruch ten propagowali: Ch. Z. Schneerson, E. Gutmacher, H. Kalischer, J. Alkalay i Dr Ch. Lorje. Problem palestyński przybrał u nich jednak charakter religijny. Kalischer głosił, że Żydzi muszą się osiedlić w Palestynie dlatego, ponieważ w krajach diaspory grozi religii żydowskiej, jedynej ostoi żydostwa, zagłada. Nie z politycznych więc, lub narodowych, ale z motywów religijnych, jak

¹ Böhm A.: *Die zionistische Bewegung*, Berlin, tom I, str. 45 i n.

za mesjaszy, zabrali się zwolennicy Kalischera do pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Konferencja toruńska z r. 1860 stała też pod znakiem uznanej potrzeby uratowania, ich zdaniem, mocno zagrożonej religii. Takiemi względami podyktowana była akcja zakładania towarzystw osiedlenia Żydów w Palestynie, które rozwinęły działalność dzięki wysiłkom E. Hildesheimera, Natonka, Lorangeo, Rülfa, Salvandiego, Gutmachera i Alkaly'ego.

Podczas gdy Kalischer chciał przeprowadzić kolonizację Palestyny ze względów religijno-narodowych, z silnym podkreśleniem momentu religijnego, wystąpił Mojżesz Hess w roku 1862 z ideą restauracji żydowskiego narodu w sensie politycznym. W dziele *Rom und Jerusalem* wskazał polityczną konieczność stworzenia w Palestynie narodowej siedziby. Toteż Hess uchodzi dla płodnych tych idei za pierwszego nowoczesnego syjonistę, prekursora Herzla.¹

Gdy przypomnę jeszcze usiłowania Shaftesbury'ego z r. 1876, zajmującą broszurę J. Fraenkla „O odbudowie narodowości żydowskiej“ i praktyczną pracę propalestyńską wielkiego przyjaciela Żydów, L. Oliphanta, będziemy mieli obraz epoki, która zrodziła ruch *Chibbat Cijon*, wspomniany na początku.²

III

Wielkie znaczenie dla palestynocentryzmu miało zajęcie się nim osób z ludu, znających duszę i potrzeby narodu żydowskiego. Gdy palestynofilja wieków średnich ujawniała się w uczuciu dla ziemi świętej i poza uczuciem, egzaltacją, Żydzi ojczyźnie swej niczego dać nie mogli, podczas gdy w wiekach nowszych wybitniejsze jednostki żydowskie pojęły zagadnienie Palestyny ze stanowiska społecznej filantropji, wyłomem były enuncjacje dyplomatów, których Palestyna interesowała jako zagadnienie polityczne. Było to jednak zainteresowanie się osób nieswoją sprawą. Naród żydowski sam wciąż jeszcze trwał w letargu. Dlatego właściwy ruch „Miłość Syjonu“, połączony naprawdę z konkretnym powrotem do Palestyny, wiąże się nie z dawnymi próbami, cha-

¹ Zlocisti Th.: *Moses Hess, der Vorkämpfer des Sozialismus und Zionismus* 1921; Hess M.: *Rom und Jerusalem*, Lipsk 1899, II wyd.

² Kohn H.: *Zur Geschichte der zionistischen Ideologie (Zionistisches Handbuch*, wydał Holdheim, Berlin 1923, str. 13—29).

sydzkimi, religijnymi, rabinów i adherentów, np. z wieku 18-go, nacechowanemi mniej lub więcej czynną palestynofilją, ale z tym prądem palestynocentrycznym, który porwał za sobą naród, dążący do odrodzenia się na własnej ziemi, pracą na roli. Ten to palestynocentryzm cechuje ruch „*Chibbat Cijon*“. On poruszył masy, bo on z mas się wywiódł.

Powodów bezpośrednich, któreby nakazały narodowi czemprejdzę wrócić do Palestyny, w celach osiedleńczych, a nie t. zw. *chaluki*, życia żebraczego, na chlebie darowanym, lub celem złożenia kości na ziemi świętej, jeszcze nie było. Nastąpił atoli okres budzenia się narodu przez piśmiennictwo hebrajskie, które poczęło się szybko odradzać. Ówczesna literatura hebrajska zajęła się odrazu problemem palestyńskim, jak literatura polska w okresie rozbiorów i upadku państwa dążyła do odzyskania niepodległości przez kult powstań. Dawid Gordon ogłosił w roku 1870 w *Hamagid* (Kaznodzieja) szereg artykułów, w których wyjaśniał, że odrodzenie żydostwa, jako narodu, możliwe jest tylko w Palestynie. W dziewięć lat później pisał o tem w wydawanym przez P. Smolenskina *Haszacharze* (Świt), Eliezer ben Jehuda. On to żądał nie tylko kolonizacji Palestyny, ale i renesansu języka hebrajskiego. Prace te miały o wiele większe znaczenie dla ruchu odrodzeniowego *Chibbat Cijon*, aniżeli memorjał kilku jednostek spośród Żydów, które chciały narzucić kongresowi berlińskiemu w r. 1878 problem państwa żydowskiego, a Bismarck go nie dopuścił do obrad.

Ważniejszą stokroć była działalność publicystów hebrajskich, którzy nieustanną pracą uświadamiali naród o potrzebie odrodzenia całego żydostwa. Oni nie proponowali, ale żądali powrotu do Palestyny, jako jedynej ojczyzny narodu żydowskiego, zwalczając zarazem wszelkie objawy asymilacji i zastoju kulturalnego. W 70-tych latach był tej walki szermierzem Perec Smolenskin. W trybunie *Haszachar* walczył niestrudzenie o odmłodzenie narodu, o jego odrodzenie kulturalne, a w tej walce nieodstępnym jego towarzyszem był jeden z filarów *haskali* (oświecenia) M. L. Lilienblum. W czasopiśmie *Haszachar i Hamagid* ogłaszano ciągle artykuły o narodowym odrodzeniu, przygotowując tem grunt pod realizację idei „Miłości Syjonu“.

Przyznać trzeba, że aczkolwiek literatura hebrajska doby ówczesnej zrobiła na polu budzenia narodu, z wielkiego snu, niezmiernie

wiele, nie miała ona mimo wszystko tego bezpośredniego skutku, jaki wywołały pamiętne pogromy rosyjskie lat 80-tych. One to już nie uświadamiały, ale nakazywały czempredzej powrócić do Palestyny. Już nie było czasu na dyskusje, ale potrzeba było szybkiej decyzji, bo Palestyna stała się kwestją hamletowską: być lub nie być.

Pod wrażeniem pogromów z 1881/2 roku otrząsnęła się z apatii przedewszystkiem młodzież. Zrozumiała ona, że dotychczasowe jej drogi, któremi kroczyła, wiodły ją do kompletnej asymilacji, toteż czego nie zdziałał Smolenskin, zwalczając tę asymilację, zdziałały pogromy ukraińskie, które w młodzież żydowską uderzyły obuchem. Pod ich to wpływem rozumiała ona, że nie powinna umierać z słowem „*echad*“ („Jedyny, Wiekuisty“) na ustach, ale musi działać i współdziałać w szybkim rozwiązaniu kwestji żydowskiej. Wówczas wróciła do ludu, lud ten dla jego cierpień i mąk pokochała, postanowiwszy go za sobą porwać i poprowadzić do Palestyny. I Palestyna zrosła się wówczas tak organicznie z całym narodem żydowskim, że nie mogło być mowy więcej o kraju innym, w którymby się odrodził naród żydowski. Pamiętne charkowskie rozmowy garstki żydowskich studentów uniwersytetów rosyjskich, z łona których wyszli dzielni Bilujczycy, zadecydowały jeszcze przed Pinskiem, w duchu Smolenskina i Gordona, a przedewszystkiem Lilienbluma, o rozpoczęciu kolonizacji Palestyny. I oto właściwy palestynocentryzm. *Chibbat Cijon* wiąże się teraz organicznie z powrotem do Palestyny, jako do jedynego kraju ojców. Nie tylko więc modlitwa, palestynofilja modlitewnika, ale palestynocentryzm, połączony z odbudową ojczyzny.

W rozmaitych miastach Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie, tworzą się grupy zwolenników Syjonu, którzy nadają sobie nazwę „*Chowewe Syjon*“ (Miłośnicy Syjonu), a ruchowi „*Chibbat Cijon*“ (Miłość Syjonu). Jest to już *Chibbat Cijon* oficjalne, nowoczesne, wyłącznie palestynocentryczne.

W tym czasie wydaje swoją słynną broszurę lekarz dr Leon Pinsker¹ (1813—1891). Pisze on ją pod wpływem pogromów, których był świadkiem, pod wrażeniem niezastygłej krwi, niewin-

¹ Pinsker Leon Dr: *Autoemanzipation, Mahnruf an seine Stammesgenossen von einem russischen Juden*, Berlin, 1882, tłum. na pol. 1929 w Krakowie.

nie rozlanej w myśl programu Ignatjewa. Hasło autoemancypacji, z którym wystąpił, nie było wprawdzie oryginalne, mimoto stało się hasłem ruchu. Bardzo ważne były rozważania Pinsker'a. Dowodziły one, że Żydzi są narodem, jak inne narody świata, narodem o własnej idei państwowej, że Żydzi odrodzą się na własnej ziemi, choćby gdziekolwiek leżała.

Fakt politycznego ujęcia sprawy przez Pinsker'a nie był doniosłym dlatego, jakoby polityczne jego stanowisko było nowe, ale dlatego, że plan repatriacji oparł na narodzie i jego niezłomnej woli odrodzenia się. Pinskerowi wprawdzie początkowo nie zależało na Palestynie, jako na jedynym kraju kolonizacji Żydów, ale niebawem stanowisko swe zrewidował na korzyść Palestyny, a to pod wpływem towarzystw chowewesyjonistycznych, które w międzyczasie się rozprzestrzeniły w ośrodkach żydowskich Rosji, Galicji i Rumunii. Istniały wówczas organizacje w Warszawie, Białymstoku, w Wilnie, Brześciu Litewskim, w Kownie, Charkowie, w Moskwie, Mińsku, Połtawie, Libawie, w Odessie, Petersburgu, w Rydze i w niektórych ważniejszych miastach galicyjskich i rumuńskich. Do stowarzyszeń tych należeli członkowie tej miary, co S. P. Rabinowicz, Lilienblum, K. Wysocki, J. L. Lewanda, rabin Mohilewer, S. J. Fuen, S. Pineles, E. Rokach i K. Lippe.

Gdy odnośnie do wyboru kraju zapadła ostateczna decyzja na korzyść Palestyny (istniał projekt Ugandy), pozostała jeszcze jedna kwestja otwarta. Dotychczasowa kolonizacja Palestyny miała wyłącznie charakter filantropijny¹ i taki charakter zdawała się przybierać kolonizacja chowewesyjonistów. Chaluka i filantropja bowiem nie była do pogodzenia z szczytnym hasłem pinskerowskiej autoemancypacji. Toteż wyrazili swe niezadowolenie: E. De inard, P. Friedmann i Achad Haam, krytyk najważniejszy. Istotnie okazała się ich krytyka zbawienną. Poczęto myśleć o oparciu kolonizacji na samym narodzie i tylko na narodzie, wychodząc z założenia, że filantropja nie powinna być wyłączna, ale co najwyżej dodatkowa. Zwyciężyła też koncepcja, jedna z podstawowych ruchu *Chibbat Cijon*, że powrót do Palestyny musi być zarazem po-

¹ Ruppin A.: *Die Juden der Gegenwart*, Berlin 1920, str. 244.

wrotem Żydów do rolnictwa, choć nie zdawano sobie sprawy, jak wielkie są trudności, z tym powrotem związane.¹

Wprawdzie było to przedmiotem dyskusyj na katowickim zjeździe² chowewesyjońskim z r. 1884, ale ta dyskusja miała na względzie przede wszystkim praktyczną pracę osiedleńczą. Zjazd ten odegrał dużą rolę w ruchu, albowiem był zaczątkiem oficjalnej reprezentacji żydowskiej i trybuną ruchu palestynocentrycznego, na długo przed kongresami syjonistycznymi. Na zjeździe tym dowiedział się świat o programie ruchu, z ust współtwórcy jego, dra Pinsker'a. Zaproponował on utworzenie wielkiego związku kolonizacyjnego, którego zadaniem byłoby popieranie ruchu osiedleńczego w Palestynie.

W Palestynie pracowali w międzyczasie Bilujczycy, pierwsi koloniści nowego typu. Na pogromy rosyjskie najgodniejszą dali odpowiedź. Z Charkowa wyszedł zew kilku studentów, z Mincem na czele, zorganizowania narodu i przygotowania go do wyjazdu do Palestyny. Poczęli oni budzić lud, a sami wybrali się grupkami do Palestyny, porzuciwszy uniwersytety, kariery doktorskie i — rodziny. A w Palestynie — szli za plugiem, orząc zachwaszczoną od wieków ziemię, rozkopując skamieniały, zapuszczony grunt, nieznanym dotąd w dziejach diaspory wysiłkiem, w niesłychanie ciężkich warunkach, o głodzie i chłodzie; malarja przytem dziesiątkowała ich szeregi. Nie jednak nie złamało ducha tych ideowców. Wyruszywszy jeszcze w lecie 1882 do kraju swych marzeń, z biblijnym hasłem powrotu — stąd nazwa Bilu³ — postanowili mimo wszystkie trudności i przeciwności losu pozostać wierni ideałowi, który przejęli od „Miłośników Syjonu.“ Z ich pomocą założyli, dzielni ci pionierzy, prawie 50 lat temu, pierwsze osiedla palestyńskie: Riszon Lecijon, Gederę i dwie inne kolonie i dlatego słusznie ich nazywa się pierwszymi pionierami nowoczesnej kolonizacji palestyńskiej.

Chowewesyjon popierał wówczas cały ruch kolonizacyjny Palestyny. Gdy jednak wskutek braku doświadczenia niewyszkoleni ci koloniści, młodzi Bilujczycy, dotąd do książki tylko przywykli, zaskoczeni zostali kryzysem, centrala odeska widziała się zmuszona

uzyskać pomoc Rotszylda. Ten pomocy udzielił, założywszy nadto wiele nowych kolonij.

Ruch *Chibbat Cijon* nie pozostał bez wpływu na Żydów zachodnich. Przeniósł się on prędko do Niemiec, Austrii, Anglii i Ameryki. Zakładano w miastach stołecznych związki „Miłośników Syjonu.“ W Rosji mnożyły się jednak trudności organizacyjne. Władze poczęły przeszkadzać i bez zezwolenia nie można było pracować. Zwołano przeto do Druskiennik w r. 1887 konferencję i radzono nad reorganizacją oraz usprawnieniem istniejących gniazd, jakoteż nad legalizacją towarzystwa osiedlenia Żydów na roli palestyńskiej. W dwa lata później odbyła się konferencja trzecia, w Wilnie, a 1890 zatwierdziły władze przedłożony statut „Towarzystwa popierania żydowskich rolników i rzemieślników w Syrii i Palestynie.“ Niebawem odbyło się walne zebranie zalegalizowanego już towarzystwa, na którym wybrano prezesem Pinsker'a. Powstał komitet z siedzibą w Odessie, dokąd przeniosła się centrala z Charkowa. Sekretarzem był Lilienblum. Stał on w stałym kontakcie z kolonistami w Palestynie, do których wysyłał nawet specjalnych delegatów.

Gdy praca kolonizacyjna jako tako szła¹ i zakładały się coraz nowe osiedla, bądź sumptem odeskiej centrali, bądź też z inicjatywy filantropów żydowskich, Montefiorego i barona Hirscha, wybrał się Achad Haam, socjolog i krytyk z bożej łaski, do Palestyny, aby się przypatrzeć dziełu osiedleńczemu. Po zapoznaniu się na miejscu z całym stanem i dorobkiem kolonizacyjnym chowewesyjonistów, wystąpił, po powrocie do Rosji, z ostrą krytyką systemu pracy palestyńskiej, ogłosiwszy słynny artykuł „Nie tędy droga“ (*Lo ze haderech*). Gdy zwinęto wydawnictwo *Achiasaf*, w którym krytykowano kolonizację, przeszło się do *Hasziloach*, założonego i redagowanego przez Achad Haama, a krytyka ta okazała się zbawienną, albowiem oczyszczała atmosferę, wskazywała błędy, stawiała konkretne wnioski, kierując poczynaniami działaczy odrodzenia.

Mimo energicznej, wysoce ideowej i wydajnej pracy konkretnej nie zdołali „Miłośnicy „Syjonu“ z istniejących już organiza-

¹ Ruppin: *Die landwirtschaftliche Kolonisation in Palästina*, 1925, str. 7.

² Gelber N. M.: *Die Kattowitzter Konferenz 1884*, Bruenn 1920.

³ Stendig S.: *Czyn bilujski, Dzieje i znaczenie*, Kraków 1933.

¹ Herzl Th.: *Rotschids Kolonien: Zionistische Schriften*, Berlin 1920, str. 286—290.

Nordau M.: *Der Zionismus und die Kolonien in Palästina: Zionistische Schriften*, Berlin 1923, str. 312 i i.

cyj stworzyć silnego, na wielką skalę zakrojonego ruchu narodowego.¹ Okazało się bowiem, że nie cały naród podążył za ich hasłami, że idee ich nie zakorzeniły się dość silnie. Ale mimo, że ruch nie sięgał głęboko, rozpościerał się zato szeroko, dotarłszy nawet do Wiednia, gdzie w r. 1888 młodzież uniwersytecka założyła znaną organizację *Kadimah* („Naprzód“). Jest to wprawdzie zasługa dra Birnbauma,² który od trzech lat wydawał pismo *Selbstemanzipation*, ale ideologicznie był to ten sam ruch, którego ojczyzną była Rosja.

Ferment organizacyjny przynieśli do Zachodu Żydzi rosyjscy. Gdy Pinsker założył w Berlinie organizację *Chibbat Cijon*, poszły za nią miasta inne. Motzkin, Lurie i Jacobson założyli nowy związek, a H. Löwe zorganizował *Jung Israel*. Sprawa żydowska nie zeszła odtąd z porządku dziennego. Epoka utopijnych projektów minęła bezpowrotnie, a praca praktyczna zataczała coraz szersze kręgi.

Politycznego oblicza praca ta jednak nie miała. Ten stygmat miał dopiero zyskać ruch w trzy lata po wiedeńskiej konferencji niemieckich związków „Miłośników Syjonu,“ gdy ukazało się *Państwo żydowskie* Teodora Herzla. Rok ten, 1895, był bodźcem do zwarcia się istniejących organizacji w jeden wielki twór, punktem wyjścia do Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej, zorganizowanej przez wielkiego przywódcę żydostwa współczesnego, dra Teodora Herzla,³ twórcy kongresu syjonistycznego, który położył podwaliny pod potężny gmach politycznego syjonizmu, którego był genialnym twórcą. Przez 40-ci lat polityczny ten gmach manifestuje na rzecz Palestyny, rozpoczynając akcję odbudowy ojczyzny, na międzynarodową skalę, która wkońcu uwieńczona została sławną „Deklaracją Balfoura,“ stanowiącą podstawę Żydowskiej Siedziby Narodowej,“ uznanej w roku 1922 w San Remo i związanej mandatem z Wielką Brytanią. Żydzi więc od tej chwili idą do Palestyny na mocy prawa i odbudowują swoją ojczyznę, wśród trudów i ofiar, realizując postanowienia mandatu i deklaracji politycznej rządu angielskiego z 2 listopada 1917 r.

¹ Glücksohn M.: *Das Werk der Chowewe-Zion: Die Welt*, 1910. Buber M.: *Die jüdische Bewegung*, Berlin 1916.

² Herrmann L.: *N. Birnbaum, Werk und Wandlung*, Berlin 1914.

³ Belmont L.: *Mojżesz współczesny*. W r. b. minęło 30 lat od zgonu.

Gdy tedy do pogromów rosyjskich i broszury Pinskera nie można mówić o właściwym, nowoczesnym *Chibbat Cijon*, tak znów z rozpoczęciem się działalności politycznej i dyplomatycznej dra Teodora Herzla, nie można więcej mówić o ruchu *Chibbat Cijon*, w rozumieniu lat 80-tych. Jednak jak bez palestynofilji średniowiecza, palestynofilji modlitewnika, nie mogło być mowy o palestynocentryzmie czasów nowożytnych, tak nie może być mowy o politycznym syjonizmie Herzla bez ruchu chowewesyjońskiego, który mu przygotował grunt i kierunek.¹

IV.

Widzimy więc, że Palestyna dzisiejsza nie jest wynikiem konjunktury specjalnej, zainteresowanie się nią żydostwa i świata nie zrodziło się wczoraj. Rośnie ono z dnia na dzień, jak rosna falanga żydowskich osadników, ale jeśli rośnie, jest to wynikiem wielkiej odbudowawczej pracy całego żydostwa, które zbudowało już ponad 175 kolonij rolniczych, 100-tysięczne miasto Tel Awiw, oświetliło elektrycznością całą Palestynę, założyło setki fabryk, rozwinęło przemysł i handel, zbudowało drogi i koleje — i d o b r o b y t. W Palestynie jest dziś trzysta tysięcy Żydów, a jeśli się zapyta ktoś, ile się tam Żydów zmieści, odpowiem, za Ksawerym Pruszyńskim (str. 138), tyle, ile tylko mandatarjusz wpuści.

Ten problem jest też najcięższy, a to z powodu dwóch czynników, Anglii i Arabów, a chciałoby się powiedzieć, z powodu Anglii. Do silnego usadowienia się na Bliskim Wschodzie, do spokojnego gospodarowania w nowym porcie hajfskim, do ochrony swoich interesów w Indjach, Iraku, Transjordanji, Suezie, Sudanie i Adenie, potrzebuje ona palestyńskich Arabów. *Divide et impera!*

A Żydzi — tymczasem imigrują do Palestyny z Niemiec i Polski, z Rumunji i Rosji, z Ameryki i krajów innych, budując pawilony na telawiwskich targach, zarządzając makkabjady, protestując, gdy im Passfieldy i Chancellory zamkną drogę do ojczyzny, zagwarantowanej prawem międzynarodowym, do ojczyzny, za którą tęsknią 2000 lat i tyleż lat się o nią modlą. Gdy jednak zainteresowanie świata Palestyną pochodzi albo od mossulsko-hajfskiego rurociągu naftowego, lub od Palestine Potash Co, od Palestine

¹ Kellner L.: *Was Herzl vorfand*, Czernowitz 1912. Weinert B.: *Der politische Zionismus 1896—1914*.

Electric Corporation lub od możności inwestycji finansowych, w jedynym bezkryzysowym kraju, idą Żydzi do kraju z ideału — i *last not least* — z biedy. Prostu, aby znaleźć dach nad głową, gdy ich wypędzają z Niemiec, lub gdy ich gnębią w Rosji, albo gdy stracili źródła zarobkowe w Polsce, czy w Rumunji. Z trzech więc źródeł pochodzi zainteresowanie się ogromne Palestyną: z interesu, ideału i biedy.

Zainteresowanie Polski Palestyną na szczególne zasługuje uwzględnienie. Oto z Polski rekrutują się największe rzesze imigrantów i na ziemiach polskich dokonało się odrodzenie żydostwa. Żydzi polscy stanowią w Palestynie łącznik emocjonalny z macierzą. Dlatego mogła w Polsce powstać Izba Polsko - Palestyńska, mogła być utworzona Linja okrętowa („Polonia“), mógł w Tel Awiw powstać gmach P. K. O., na targach lewentyńskich pawilony polskie, placówki konsularne i handlowe (Izba Palestyńsko - Polska) itd. itd. A nadto eksport i nowy rynek zbytu dla produktów polskich i — Komitet Propalestyński, enuncjacje prosyjonistyczne sfer rządowych i głęboka wdzięczność 3 - milionowego skupienia ludności Państwa, skąd rekrutują się Pinskery, Sokołowy, Weizmanny¹ i owe falangi wyznawców i bojowników idei terytorjalnego odrodzenia żydostwa.²



286708

¹ Zmarły w lipcu 1934 wiechez Ch. N. Bialik pochodził również z Polski.

² Odrodzenie w Palestynie przedstawiają jeszcze następujące dzieła:
Wir bauen Palästina, Wien 1934, Fiba-Verl.
Handbuch 1934 der Industrie-, Handels- und Gewerbe-Unternehmungen in Palästina, Wien 1934, Nath-Verl.

Palästina in Wort und Bild, Wien 1934, ibid.
The American Committee for Palestine: Palästina, Wirtschaft und Verwaltung, Tel Aviv. 1933.

Adam J.: *Przewodnik po Palestynie*, Lwów 1934.

TREŚĆ:

	Strona
I. Zainteresowanie Palestyną	3
II. Projekty osiedlenia	4
III. Chibbat Cijon i Herzl	8
IV. Dzisiejsza Palestyna	15